



Wojciech Świdziniewski
Maja Lidia Kossakowska
Jarosław Grzędowicz
Krzysztof Kochański
Alexandra Pavelková
Andrzej Drzewiński
Andrzej Ziemiański
Łukasz Orbitowski
Andrzej Sapkowski
Szczepan Twardoch
Alastair Reynolds
Eugeniusz Dębski
Tomasz Pacyński
Robert J. Szmidt
Milena Wójtowicz
Miroslav Žamboch
Magdalena Kozak
Witold Jabłoński
Andrzej Pilipiuk
Andrzej Zimniak
Jewgienij Łukin
Aneta Jadowska
Anna Brzezińska
Romald Pawlak
Rafał W. Orkan
Marcin Mortka
John Everson
Adam Cebula
Kirył Jeskow
Jacek Inglot
Jacek Dukaj
Ondřej Neff

ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

www.fahrenheit.net.pl



Żyjemy w czasach, kiedy każdy może zostać pisarzem. Nawet jeśli spłodzi dzieło przeciętne, które nie zostanie przyjęte do druku przez żadne z „tradycyjnych” wydawnictw, zawsze może skorzystać z możliwości, jakie oferuje selfpublishing albo wybrać któreś z coraz liczniejszych wydawnictw vanity. Nie mnie oceniać, czy to dobrze, czy źle, fakt jest faktem: jeśli chcesz, swoją twórczość opublikujesz na pewno.

Truman Capote urodził się w 1924 roku, a debiutował książkowo dziewiętnaście lat później. Opowiadania zebrane w tomie „Ostatni autobus i inne opowiadania” napisał wcześniej, jako nastolatek; niektóre z nich były publikowane w magazynie literackim wydawanym przez Greenwich High School, do której uczęszczał między piętnastym a osiemnastym rokiem życia. Czyli, prawdę mówiąc, zostały napisane może już nie przez dziecko, ale przez człowieka, któremu sporo jeszcze brakuje do dorosłości.

I teraz mam problem, bo jestem przeciwna pośmiertnemu wydawaniu wczesnych utworów znanych twórców. Wrodzony cynizm i złośliwość szepczą mi do uszka, że tego rodzaju udostępnianie czytelnikom młodzieńczego dorobku znanych autorów jest podyktowane wyłącznie chęcią zysku, a udostępniane dzieła prezentują poziom w najlepszym wypadku mierny. Tyle że jeśli chodzi o „Ostatni autobus...”, moje wątpliwości ulotniły się natychmiast po lekturze.

Bo co my tu mamy? Opowiadania stanowią wspaniały dokument prezentujący obyczajowość amerykańskiej prowincji w czasach poprzedzających II wojnę światową. To świat zupełnie odmienny od tego, który znamy: włóczędzy podróżujący na gapę pociągami towarowymi, dysponujący majątkiem życia w wysokości dziesięciu dolarów, zrujnowane starsze damy dożywające kresu swoich dni w nędzy, młode dziewczyny skompromitowane towarzysko przez odrobinę murzyńskiej krwi płynącej w ich żyłach. Tematyka opowiadań zawartych w tomie „Ostatni autobus...” jest efektem wspaniale rozwiniętego zmysłu obserwacyjnego i dużej empatii. Dziś mało który z młodych autorów decyduje się na pisanie zwięzłych historii opisujących problemy społeczne... a jeśli nawet, to nie w wieku 15-18 lat. Współcześni nastolatki tworzą przeważnie historie o zabijaniu smoków mieczem albo metafizyczne wynurzenia o marności ludzkiego istnienia. Także styl prezentowanych w tomie opowiadań drastycznie odbiega od modnego obecnie (i łatwego do opanowania) „języka przezroczyściego” – jest barwny, plastyczny, bez sztucznych uduwnień i wymyślenia metafor dla samego ich wymyślenia.

Podczas czytania jako żywo zapominałam, że opowiadania wyszły spod ręki chłopca.

Jestem przyzwyczajona do tego, że obecnie młodość czy dzieciństwo są nośnym argumentem marketingowym, służą też do usprawiedliwiania czy wręcz bagatelizowania literackich wpadek (on jest jeszcze młody, ma prawo nie wiedzieć, dorośnie, to się nauczy). Twórczość młodego Capote'a jest koronnym argumentem na to, że twórcy prawdziwie wybitni mają coś, czego nie można się nauczyć na żadnych kursach kreatywnego pisania - talent, iskrę bożą, obojętnie, jak to nazwiemy. Coś, co sprawia, że choć opisywane przez Capote'a problemy w dużej mierze nie są już aktualne, jego twórczość wciąż jest wydawana i czytana - i to z przyjemnością.

Nie wiem, jakie kryteria były przyjmowane podczas kwalifikacji do druku opowiadań publikowanych w magazynie literackim Greenwich High School. Nie mam pojęcia, ile utworów docierało do redakcji, kto dokonywał ich selekcji, jakimi kierował się kryteriami, i jaki poziom prezentowały te utwory, które odrzucił. Wiem jedno: sądząc po utworach młodego Capote'a, pismo prezentowało wysoki poziom. Bardzo rzadko decyduję się przeczytać pozycję wydaną samodzielnie, a produktów vanity nie tykam w ogóle. Po lekturze „Ostatniego autobusu...” moje przeświadczenie, że postępuję słusznie, jeszcze się wzmocniło. Bo dziś łatwo jest zostać pisarzem... być może za łatwo.

Hanna Fronczak

Tytuł: „Ostatni autobus i inne opowiadania”

Autor: Truman Capote

Tłumacz: Waldemar Łyś

Wydawca: Rebis 2017

Stron: 189

Cena: 37,90 zł